

Nieznani sprawcy zabijają i torturują konie

27 sierpnia 2020

Zjawisko przybrało największy rozmiar we Francji, ale Niemcy i Wielka Brytania przestają odstawać: jacyś ludzie po zakończeniu kwarantany w tych krajach zabijają na pastwiskach konie, kuce i nawet osły. Zwierzęta są rozpruwane nożami, zabijane siekierami lub podobną bronią. Sprawcy obcinają zwierzętom uszy, kobyłom wycinają genitalia. Policja pozostaje bezradna.

Ten rodzaj seryjnego męczenia i zabijania zwierząt miał już precedens, ale nigdy nie przybrał takiej wielkiej skali. W latach 1993-2003 na północy Niemiec grasował mężczyzna nazwany przez prasę „Der Pferderipper” – „Rozpruwaczem Koni”, na pamiątkę seryjnego zabójcy kobiet w Londynie pod koniec XIX w. Kuby Rozpruwacza (Jack the Ripper). Udało się nawet zrobić jego portret roboczy, ale nigdy go nie schwytano. Gwałcił martwe, torturowane zwierzęta.

Tym razem zabijanie koni koncentruje się w Dolnej Bawarii i Palatynacie, ktoś rozcina zwierzętom brzuchy, lecz policja nie jest w stanie stwierdzić, czy chodzi o tę samą osobę, czy jakąś grupę. We Francji chodzi raczej o grupę i to niemałą, gdyż do zabijania zwierząt – zazwyczaj nocą, na pastwiskach bądź w zagrodach – dochodzi we wszystkich regionach. Tam również policja pozostaje bezradna. 90 proc. seryjnych zabójców zaczyna od torturowania i zabijania zwierząt, więc zaangażowano dodatkowe siły policyjne, to jednak na razie nic nie daje.

Jest oczywiście wiele teorii na ten temat: chodzi być może o jakieś wyzwanie internetowe, albo działanie grupy sadystów z jakiejś „satanistycznej” sekty, może pojedynczych sprawców, którzy przez mimetyzm powtarzają zasłyszane czyny. Właściciele

koni i innych podobnych zwierząt są zrozpaczeni, inni poruszeni tą sprawą. Według niemieckich psychiatrów, sprawcy to mężczyźni z różnych klas społecznych, którzy molestują konie, by je poniżyć i w ten sposób dowieść własnej potencji. Chodzi o ludzi z traumami, niezdolnych do empatii w stosunku do zwierząt, którzy sami byli ofiarami przemocy.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu